

Uznanie czy hejt? Czy potrafimy docenić medyków?

data aktualizacji: 2020.05.20 autor:



Od dwóch miesięcy lekarze i pielęgniarki robią wszystko, by ratować zdrowie i życie pacjentów chorych na COVID-19. Są na pierwszej linii frontu, pomagają złagodzić objawy. Pokonują strach, zmęczenie i zwątpienie. Troska i niesienie pomocy drugiemu człowiekowi to cel ich działania, zawodowa misja. Czy potrafimy to docenić?

Bezpieczeństwo i higiena pracy to podstawa każdego zawodu. Pierwsze szkolenie, jakie przechodzimy w nowym miejscu zatrudnienia, dotyczy właśnie obowiązujących zasad bhp. A jakie reguły obowiązują w czasie epidemii? Znamy je już chyba wszyscy. Plakaty, spoty reklamowe, dzingle przypominające o konieczności noszenia maseczek, myciu rąk mydłem, dezynfekcji, kichaniu w łokieć, zachowaniu bezpiecznej odległości, etc. – powtarzane jak mantra mamy już wyryte w świadomości. I dobrze.

W przypadku szpitali maseczka i płyn dezynfekujący to jednak za mało. Odstęp 2 m też nie wchodzi w grę, bo jak zmienić opatrunek, wykonać wkłucie czy poważniejszy zabieg? Personel medyczny potrzebuje specjalistycznej ochrony. Na pytanie, dlaczego tak ważna jest izolacja i najwyższe środki ostrożności, odpowiada **prof. Adam Kobayashi** z Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego w

Radomiu. - *Wiemy, że jest to choroba, która przebiega podstępnie, ale nie wiemy jeszcze do końca, co to jest za choroba. To prawdopodobnie nie jest zwykłe wirusowe zapalenie płuc. Myślę, że jeszcze dużo, dużo czasu minie, zanim dokładnie poznamy patofizjologię tej choroby* - wyjaśnia profesor.

Pomocne testy

Kontakt z zarażonym pacjentem to bardzo duże prawdopodobieństwo transmisji wirusa. Dlatego od początku epidemii ratownicy medyczni apelują, by ich nie okłamywać. Oni jako pierwsi mają kontakt z zakażonym. Powstała nawet akcja #niekłammedyka, by zapobiec paraliżowi placówek. Niestety, mimo apeli, pod koniec kwietnia w warszawskiej stacji pogotowia na kwarantannie przebywało aż 80 osób. Skutek? W niedzielę 19 kwietnia z systemu ratownictwa musiało być wyłączonych aż 10 załóg. Dla medyków i ich rodzin to dodatkowy stres, dla zarządzających - problem z zapewnieniem pełnego składu zespołów ratowniczych.

- *To był czarny weekend w historii naszego pogotowia w czasie epidemii. U pięciu osób potwierdzono obecność koronawirusa. Troje to pracownicy medyczni, pozostali to pracownicy techniczni* - przyznaje Karol Bielski, dyrektor warszawskiego „Meditransu”. - *Zatrudniamy 1500 osób, które obsługują nie tylko Warszawę, ale także okoliczne powiaty. Działa w sumie 80 wyjazdowych zespołów ratownictwa medycznego, stacjonujących w 36 punktach. W ciągu jednego dnia podejmują około 100 interwencji związanych z SARS-CoV-2.*

Dlatego bardzo ważne jest, aby służby medyczne miały zapewniony dostęp do testów wykrywających obecność patogenu. Nadzieję dawała poprawka senatu do tarczy antykryzysowej 2.0. Zaproponowano w niej obowiązkowe testy na koronawirusa dla medyków, którzy często nieświadomie mogą być nosicielami choroby. Niestety, sejm tę poprawkę odrzucił. Swojego niezadowolenia z tej decyzji nie kryła **Lucyna Kęsicka**, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego i Transportu Medycznego w Płocku.

- *Dla nas, dla ratowników, testy są bardzo ważne. Nieraz zdarza się, że ratownik jedzie do pacjenta bez kombinezonu, bo pacjent nie ma objawów, a dopiero w szpitalu okazuje się, że jest nosicielem. Zanim jednak to zostanie ustalone, ratownik - nieświadomy zagrożenia - może zarażać innych chorych lub kolegów z zespołu. Gdyby taki test można było wykonywać przynajmniej raz w tygodniu, moglibyśmy w znacznym stopniu ograniczyć transmisję wirusa, a przecież o to nam wszystkim chodzi* - zaznacza szefowa płockiego pogotowia.

Na szczęście przygotowania do walki z COVID-19 samorząd Mazowsza rozpoczął zanim wirus dotarł do Polski. - *Już 21 lutego w odpowiedzi na naszą pilną prośbę podpisaliśmy z urzędem marszałkowskim umowę na zakup termocyklera do badań PCR. Pieniądze były praktycznie następnego dnia, a kilka dni później już robiliśmy testy na obecność patogenu. Gdyby nie błyskawiczna reakcja zarządu nie bylibyśmy w stanie przeprowadzać 120-140 testów na dobę* - mówi **Agnieszka Kujawa-Misiąg**, dyrektor szpitala zakaźnego w Warszawie. *Sprzęt to jedno, potrzebne są jeszcze testy. - Gdy tylko pojawiła się możliwość ich zakupu, natychmiast przystąpiliśmy do działania. Kupiliśmy dużą pulę testów dla naszych mazowieckich medyków* - dodaje marszałek **Adam Struzik**.

Nieoceniona pomoc unijna

Walka z niewidzialnym wrogiem, czyli wirusem, do momentu wynalezienia skutecznego leku to przede wszystkim zminimalizowanie jego transmisji. Aby odnieść sukces, potrzebne są środki - zarówno bezpieczeństwa, jak i finansowe. Samorząd Mazowsza natychmiast uruchomił rezerwę budżetową, którą przeznaczył na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb w walce z koronawirusem. Jako pierwszy z polskich regionów otrzymał zgodę na przesunięcie 150 mln zł na walkę z pandemią

w ramach RPO WM. To dzięki tym decyzjom mazowieckie placówki już mogą korzystać ze sprzętu, testów, ale przede wszystkim różnego rodzaju materiałów ochrony osobistej – maseczek, gogli, rękawiczek i kombinezonów.



Stacje pogotowia w Ostrołęce, Płocku, Radomiu, Siedlcach i Warszawie otrzymały specjalne busy do przewozu osób zakażonych, niewymagających wsparcia ratowników medycznych. Pojazdy wyposażone są w osłonę kierowcy, oddzielającą przedział pasażerski oraz w łatwo zmywalną tapicerkę. Wszystko po to, aby zapewnić maksimum bezpieczeństwa zarówno kierowcy, jak i pacjentów.

- *Dzięki dodatkowemu samochodowi zwiększą się nasze możliwości operacyjne, w tym również te związane z walką z koronawirusem. Będziemy mogli pomagać większej liczbie potrzebujących* - podkreśla dyrektor SPZOZ „Meditrans Ostrołęka” **Mirosław Dąbkowski**.

Inwestycje to efekt unijnego projektu „Zakup niezbędnego sprzętu oraz adaptacja pomieszczeń w związku z pojawieniem się koronawirusa SARS-CoV-2 na terenie województwa mazowieckiego”, który realizuje Samorząd Województwa Mazowieckiego.

- *Ze wsparcia skorzystał też m.in. Specjalistyczny Wojewódzki Szpital w Ciechanowie, który jest na pierwszej linii frontu w walce z pandemią koronawirusa na Północnym Mazowszu. Do placówki trafiły respiratory, które są teraz niezbędne* - dodaje Elżbieta Lanc, członek zarządu województwa mazowieckiego



Uznanie i hejt

Pierwsze dni walki z koronawirusem wzbudziły w społeczeństwie pozytywne odruchy. W geście podziękowania służbom medycznym biliśmy brawa, nazywaliśmy ich bohaterami, organizowaliśmy koncerty. Szybko jednak wyrazy uznania przycichły, ustępując miejsca gestom – delikatnie mówiąc – niechęci. W wielu miejscach Polski przerodziły się wręcz w piętnowanie i nienawiść. W mediach społecznościowych zaczęły pojawiać się wpisy z przykładami takiego postępowania.

Na naszym mazowieckim podwórku na szczęście dobro wciąż jednak przeważa. Świadczą o tym gesty solidarności z osobami pracującymi w mazowieckich placówkach. Niemal codziennie na ich profilach Facebookowych pojawiają się informacje o otrzymanych darach i innych formach wdzięczności, zarówno od osób prywatnych, małych i średnich przedsiębiorców, ale także firm o zasięgu ogólnopolskim, fundacji, stowarzyszeń i samorządów.

Pozytywne informacje płyną także z Mazowieckiego Szpitala Bródnowskiego. Do placówki zgłosiło się ponad 20 sióstr zakonnych z różnych zgromadzeń, które w ramach wolontariatu zdecydowały się pomóc uzupełnić braki kadrowe spowodowane pandemią. – *Większość sióstr ma wykształcenie medyczne i doświadczenie zawodowe. Jest np. praktykująca psycholog, która ma jednocześnie duże doświadczenie pielęgniarskie. Jesteśmy więc niezwykle wdzięczni za otwartość i hojność serca osób konsekrowanych* – zaznacza **Piotr Gołaszewski**, rzecznik prasowy placówki. To budujące informacje, dające nadzieję, że solidarność i wzajemna bezinteresowna pomoc pozwoli przetrwać nawet największy kryzys.

Cały tekst artykułu w piśmie Samorządu Województwa Mazowieckiego „Mazowsze. serce Polski” oraz w wersji elektronicznej na stronie urzędu marszałkowskiego <https://tiny.pl/77f7r>



Źródło: <https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/35649-uznanie-czy-hejt-czy-potrafimy-docenic-medykow>